

Miasteczko Śląskie, dn. 29 czerwca 2021 r.

**Rzecznik Praw Dziecka**  
**Mikołaj Pawlak**

Zgodnie z art. 241 Kpa wnioskuję o poparcie oraz o zgłoszenie potrzeby zmiany zapisów ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej dotyczących osób zobowiązanych do ponoszenia odpłatności za pobyt w DPS w zakresie zwolnienia z tej opłaty osób wymienionych w art. 61 ustawy w sytuacji, gdy odpłatność ma być dokonywana za członka rodziny umieszczonego w DPS o profilu psychiatrycznym bądź jeżeli ma dotyczyć odpłatności za pobyt osoby, która przewlekłe cierpi z powodu choroby psychicznej. Piszę w imieniu swoim jak i za pewne tysiące innych dzieci, które również odczuwają ogromną niesprawiedliwość z powodu nakładania na nich opłaty za rodzica w sytuacji kiedy tak naprawdę nigdy rodzica nie mieli.

Ustawa o pomocy społecznej co prawda dała możliwość Miejskim Ośrodkom Pomocy Rodzinie zwolnienia rodzin z opłat za członka rodziny, niemniej jednak Ośrodki boją się udzielać zwolnień tłumacząc się obawami przed kontrolą, a katalog zawarty w art. 64 uops uznają błędnie za katalog zamknięty udzielając zwolnienia (oczywiście na wniosek) jedynie w sytuacji wymienionej wprost w art. 64a. MOPRY udzielają informacji, że zwolnienie może dotyczyć jedynie dzieci, których rodzicom odebrano prawa rodzicielskie. Chciałam zaznaczyć ogromny problem jaki pozostał nie wiedzieć czemu niezauważony. Chodzi o rodziny dysfunkcyjne o chorych w szczególności psychicznie rodziców, którym nikt nie odebrał praw rodzicielskich, w niczym interesie to nie było. Dzieci z takich rodzin obciążonych chorobą psychiczną nie mają rodzica, same muszą stać się zbyt wcześnie dorosłymi, przyjmują zbyt wcześnie role rodzica na siebie: obiady, sprzątanie, zakupy, organizacja świąt, pranie, rachunki itp. W oczach innych są bohaterami robią więcej niż zwykle dzieci pochodzące z dobrych rodzin. Próbuje pocieszać chorego rodzica, nie rozumiejąc w ogóle istoty choroby psychicznej – biorą na siebie zbyt wiele. W rodzinach takich nie liczy się dziecko w ogóle, liczy się to by przetrwać by było jedzenie, by przed ludźmi jakoś wyglądało. Cała rodzina jest tak naprawdę chora bo nic nie funkcjonuje jak powinno. W mojej sytuacji było tak, że tata ciągle pracował by pokryć nierozważne wydatki mojej chorej mamy. Kiedy się załamywał pocieszałam go, wiadomo jak to przy ogromnych problemach – uciekał w alkohol. Nikt z nami dziećmi nie rozmawiał jak nam się żyje, jak sobie radzimy, czy mamy jakieś potrzeby czy problemy. Czułam presję, że muszę być dobra w szkole bo muszę mieć stypendium na podstawowe potrzeby, że muszę mieć dobre stopnie aby dobrą pracę dostać. A teraz gdy już się tak „nastarałam” mam pracę, rodzinę, zobowiązania finansowe - mam oddać duże środki na poczet umieszczenia mamy w dps - dodam mamy, której nigdy nie miałam..... Nigdy tak naprawdę moja mama nie mogła być moją mamą - ona sobie niestety nie radziła/nie radzi z tym kim ona jest a co dopiero mówić, że miała ona prawa rodzicielskie do mnie. Czasem była w takim stanie, że chyba nie wiedziała gdzie jest, i kto jest jej dzieckiem. Częste hospitalizacje, częste depresje bądź ataki manii. Kto miał odebrać jej prawa rodzicielskie - ja bądź moje rodzeństwo? W niczym interesie to nie było. Nie ma w tym zakresie w ogóle wsparcia dla rodzin osób ciężko chorych psychicznie. Po ciężkich, wyniszczających osobowość latach dzieciństwa przyszła dorosłość mam swoją rodzinę, dzieci, zobowiązania kredytowe (bo zaznaczę żyjąc w rodzinie dysfunkcyjnej raczej nie dziedziczy się nieruchomości - żyje się z kredytem hipotecznym) i mam swoje ogromne poczucie obowiązku

wobec moich rodziców. Tata posiada orzeczenie o niezdolności do samodzielnej egzystencji, mama też (sama załatwiałam), pomagam rodzicom ile mogę nie rzadko kosztem swoich małych dzieci. Pomagałam finansowo i pomagam nadal w każdy inny możliwy sposób i pomagać będę ale nakładanie na moją rodzinę obowiązkowej miesięcznej opłaty za pobyt ciężko chorej mamy (choroba trwa już ponad 35 lat) traktuję jako krzyż, którego już nie dam rady unieść tak finansowo jak i psychicznie. Dlaczego moje dzieci nie mające babci, mające za to ciągle zajętą mamę - mają mieć pogorszoną sytuację materialną przez to, że babcia całe życie choruje? Choroba mamy zniszczyła życie moje, mojego rodzeństwa i ojca, który stracił z tego powodu zdrowie a bez którego za pewne nas dzieci już by na tym świecie nie było. Rolę, którą przyjął ja i moje rodzeństwo nazywa się parentyfikacją czyli sytuacją „w której dziecko staje się odpowiedzialne za rodzica i jest obarczane ponad swoje możliwości. **Parentyfikacja jest formą zaniedbania dziecka, mającą znamiona przemocy emocjonalnej i ma poważne konsekwencje dla jego dalszego rozwoju.** Jako osoba dorosła zauważam dopiero, że jestem dorosłym dzieckiem z rodziny dysfunkcyjnej - syndrom DDD. Konsekwencje tej ciężkiej choroby mojej mamy ponosimy przez całe życie i ponosić będziemy. Dlatego nie rozumiem dlaczego ludzi tak ciężko doświadczonych życiowo, próbujących utrzymać się na powierzchni, starających się w miarę normalnie żyć nikt nie chce obronić - dlaczego uznaje się, że dzieci których rodzicom odebrali prawa rodzicielskie to znaczy odcięto ich od źródła problemu, wyjęto z toksycznego środowiska dlaczego takim dzieciom ustawodawca chce pomóc a dzieciom pozostawionym z problemem - z ciężką chorobą nie pomóc – nie rozumiem dlaczego nie znajduję w ogóle w internecie podejmowania tego tematu. Tak wiem, że jest to temat wstydlivy, niewygodny nikt nie chce rozmawiać na temat rodzica, który ciągle jest zabierany do szpitala psychiatrycznego. Ale my dzieci swoich ciężko chorych rodziców nie jesteśmy winne, wycierpiałysmy dużo i cierpieć nadal będziemy – umieszczenie rodzica w DPS jest kolejnym bardzo trudnym przeżyciem.

Dlatego w imieniu swoim, mojego rodzeństwa, ojca i innych dzieci, ludzi, którzy wiele lat przeżywają w murach swoich mieszkań prawdziwe tragedie a kaftan bezpieczeństwa nie znają jedynie z filmów... proszę o pomoc, o wsparcie o poparcie potrzeby zmiany w ustawie o pomocy społecznej ewentualnie również w ustawie o ochronie zdrowia psychicznego w zakresie ustawowego zwolnienia osób z obowiązku ponoszenia opłaty za umieszczenie w dps o profilu psychiatrycznym bądź o zwolnienie z opłaty za dps osób zobowiązanych w przypadku, gdy osoba umieszczana cierpi na ciężkie zaburzenia psychiczne.

Aktualnie nakładanie takich opłat uderza w dzieci walczące o każdy dzień by normalnie funkcjonować w społeczeństwie – uważam za niemoralne obciążanie takich rodzin jak moja - karą ładnie nazywaną opłatą. Polityka Państwa powinna być nakierowana na otaczanie szczególną troską ludzi długotrwale cierpiących, słabych.

Zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej na władzy publicznej spoczywa obowiązek ochrony praw dziecka (art. 72). Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej ma uwzględnić dobro rodziny, a zwłaszcza tej, która jest w trudnej sytuacji społecznej i materialnej (art.71).

Jak Rzecznik Praw Dziecka niegdyś trafnie ujął: „Prawo musi chronić dorosłe dzieci rodziców, w przypadku braku wykonywania przez nich obowiązków rodzicielskich.”

Rozdzielnik:

- 1). Rzecznik Praw Dziecka
- 2). Rzecznik Praw Obywatelskich
- 3). Minister Rodziny i Polityki Społecznej

Z poważaniem